

DO  
JASNIE WIELMOZNEGO  
STANISŁAWA  
SOŁTYKA  
KAWALERA ORDEROW POLSKICH.

---

*J*akożkolwiek dzisiaj okrzyczane są ofiary Xiąg, nayznakomitsi Pisarze ie czynili, i nayzacnieysi Ludzie łaskawie ie przyjmowali. Godzi się iść za pierwszych przykładem, godzi się dobrze spodziewać przyięcia, zwłaszcza od Meża i swoiey Oyczyźnie i Naukom tak wysoko zasłużonego.

Był czas, kiedy Rzecz publiczna naygorliwszego w Tobie miała obrońcę: Głosy Twoje zapewniły Ci miejsce między naypierwszemi Mówcami; a w ostatnim, naypoźniejsze pokolenia uyrzą wielki charakter prawego Obywatela, umięiącego być tłumaczem prawdy, w obliczu naywyższej władzy.

Chylące się teraz do upadku Nauki, ściągnęły Twoię troskliwość: oświad-

*Des Livres de Jauqua*



czyłeś ią Osobom godnym dzielić ią z Tobą, i stałeś się powodem do ustanowienia Towarzystwa, które ich utrzymanie wzięło za cel swoiey gorliwości. Tak piękny zamiar wzbudza dla Ciebie prawdziwą wdzięczność we wszystkich oświecenie kochających. Ja moje osobiste uczucie chcę wyrazić, ofiarując Ci to Dzieło. Jak chlubna rzecz dla mnie, w podeszłe moje lata; w Tym, któremu miałem szczęście towarzyszyć, podczas pierwszej Jęgomłodości w zawodzie Nauc, dziś widzieć i w publicznym życiu, i w uczonym świecie szanownego Męża.

Jestem

JW. Pana Dobrodziewa  
nayniższym sługą.

X. J. H. Osin/ki Scholar: Piar.  
mpr.